

Jerzy Kądziela

Sesja naukowa w pięćdziesięciolecie zgonu Stefana Żeromskiego

Biuletyn Polonistyczny 19/3 (61), 19-29

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(Bibl. PAN Gdańsk). Literatury skandynawskie, a przede wszystkim dominujące wśród nich duńska i szwedzka, wyrastały, podobnie jak literatura polska, w znacznej mierze z tradycji antycznej, nawiązywały do ksiąg Starożytności i Nowego Testamentu oraz do dorobku europejskiego renesansu i baroku. Ponadto charakteryzują się one dużym podobieństwem materiału tematycznego i dlatego właśnie stanowią znakomity materiał do analizowania układów paralelnych powstałych na gruncie kontaktów ze wspólnym pierwowzorem oraz będących reakcją na te same wydarzenia polityczne. Nie można natomiast mówić w przypadku literatury skandynawskiej i polskiej o wpływach, zależnościach genetycznych.

Spśród siedemnastu zaplanowanych referatów trzy nie zostały wygłoszone: prof. dra Mariana Szyrockiego pt. "Literatura polska a literatura niemiecka do połowy XVIII wieku", dra Włodzimierza Jurowa pt. "Orient w literaturze i kulturze staropolskiej" i doc. dr hab. Pauliny Lewin pt. "Literatura staropolska i literatury wschodniosłowiańskie (stan badań i postulaty)".

Obrady podsumował i zamknął prof. dr Jerzy Ziomek (UAM).

Mgr Katarzyna Mroczek

SESJA NAUKOWA W PIĘCDZIESIĘCIOLECIE ZGONU STEFANA ŻEROMSKIEGO

W dniach od 17 do 19 listopada 1975 r. odbyła się w Sali Lustrzanej Pałacu Staszica w Warszawie sesja naukowa w 50 rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego. Organizatorami jej byli: Komitet Nauk o Literaturze Polskiej PAN, Instytut Badań Literackich PAN oraz Instytut Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego, a referaty wygłosili także przedstawiciele innych ośrodków polonistycznych w kraju. Na otwarcie sesji przybyli: córka pisarza Monika Żeromska, wiceminister kultury i sztuki Aleksander Syczewski oraz zastępca sekretarza Wydziału I PAN - prof. Marián Wojciechowski.

Po zagajeniu obrad przez prof. Henryka Markiewicza - przewodniczącego Komitetu Nauk o Literaturze Polskiej PAN, głos zabrał prezes Związku Literatów Polskich Jarosław Iwaszkiewicz. W serdecznym i ciepłym wspomnieniu o Żeromskim przedstawił on swoje spotkania najpierw z twórczością autora "Dumy o hetmanie", a potem z samym pisarzem, który bywał w "Ziemiańskiej" i często przysiadł się do stolika skamandrytów. W kontaktach towarzyskich z młodszymi o całe pokolenie pisarzami cechowała Żeromskiego niezwykła prostota i skromność, "nigdy nie miał żadnej Miriamowskiej celebracji w sobie". Jako sekretarz marszałka Rataja Iwaszkiewicz załatwiał wówczas sprawę paszportu zagranicznego dla Żeromskiego i jego rodziny, co dało okazję do zbliżenia na gruncie pozaliterackim. "Wiadomości Literackie", które uważały poniekąd wielkiego pisarza za swego patrona, uczciły jego śmierć numerem specjalnym, w którym piękne wiersze poświęcone jego pamięci zamieścili: Józef Wittlin, Tuwim, Słonimski, Wierzyński i inni poeci¹.

Program naukowy sesji otworzył referat prof. Konrada Górskiego (UMK Toruń) pt. "Uwagi o artyzmie noweli »Echa leśne«". Nowela ta uchodzi za jedną z najznakomitszych w polskiej prozie, a według zdania Jarosława Iwaszkiewicza - "jest arcydziełem w skali światowej". Uzasadnieniu tej tezy poświęcił swą prelekcję prof. Górski, zwracając uwagę na świetną charakterystykę postaci z satyrycznym dystansem za pomocą drobnych szczegółów obyczajowych, na przeciwstawienie aluzji do echa leśnych, które głoszą chwałę pokonanych bojowników, ironicznej obserwacji życia konformistów, na trafne ukazanie komplikacji osobowości bohaterów, zwłaszcza gen. Rozłuckiego. Nie mniej istotne są walory kompozycyjne noweli, stopniowe narastanie dramatyzmu w opowieści gen. Rozłuckiego o losach jego bratanka, który przystał do "buntowników". Punktem kulminacyjnym jest scena sądu wojennego i egzekucji Jana Rozłuckiego: wzniosłość i patos kojarzy się tu z bolesną ironią².

Z kolei doc. Zbigniew Goliński (IBL) wygłosił referat pt. "O wydanie krytyczne pism Żeromskiego". Przedwojenne wydania zbiorowe Jakuba Mortkowicza roją się od błędów i są zresztą od dawna niedostępne, nawet w handlu antykwarycznym. Prace edytorskie podjęte po wojnie przez zespół członków Seminarium Historii Literatury Polskiej UJ pod

kierownictwem Stanisława Pigonia, a następnie ulepszone w kolejnych wydaniach, oczyściły wprawdzie teksty Żeromskiego z zastarzałych błędów, opuszczeń i zniekształceń, nie spełniają jednak wymagań współczesnej tekstologii. Doceniając w pełni ogromny trud prof. Pigonia, trzeba wyraźnie stwierdzić, że żadne z wydań powojennych nie było kompletne, nie zawierało zestawienia odmian tekstu ani komentarzy. Dlatego krytyczna edycja pism Żeromskiego jest nadal kwestią otwartą. Nie podoła tej wielkiej pracy warsztat jednego filologa, należałoby więc zorganizować zespół czy zespoły specjalistów, którzy by podzielili między siebie zadania, skolacjonowali od nowa rękopisy, pierwodruki w czasopiśmie i wszystkie wydania książkowe za życia autora w celu ustalenia kanonu wydawniczego dzieł pisarza. Osobnym zagadnieniem jest zbiorowa edycja listów Żeromskiego, publikowanych dotychczas fragmentarycznie i bez dostatecznej precyzji filologicznej, a ponadto bez aparatu krytycznego, - który jest niezbędny dla właściwego zrozumienia treści.

Popołudniowe obrady rozpoczął referat prof. Haliny Kurkowskiej (UW) pt. "Typ socjologiczno-lingwistyczny polszczyzny Żeromskiego". Opierając się głównie na "Dziennikach" i listach Żeromskiego, jako na zapisach bliższych żywego języka mówionego niż stylizacje powieściowe, autorka przeprowadziła analizę indywidualnych cech językowych młodego pisarza, ze szczególnym uwzględnieniem osobliwości fonetycznych, fleksyjnych i leksykalnych. Niektóre z tych osobliwości miały charakter regionalny, zaświadczone w gwarach z okolic świętokrzyskich lub podlaskich; inne były archaizmami bądź formami powszechnie używanymi (a nawet zalecanymi przez gramatyków) w XIX wieku, które dziś brzmią archaicznie; jeszcze inne - to rusycyzmy, pospolite wtedy w szkołach i w urzędach. W analizie zmian zachodzących w języku młodego Żeromskiego krystalizują się dwie tendencje rozwojowe: jedna prowadzi od biernego używania dialektyzmów czy archaizmów do użycia sfunekjonalizowanego, np. w celu językowej charakterystyki przedstawianej postaci czy odświeżenia środków opisu przyrody; druga polega na eliminacji klisz żargonu sztubackiego czy dziennikarskiego i unikaniu mowy zbanalizowanej. Świadomą pracę nad językiem można też dostrzec w stopniowym

zmniejszaniu się liczby rusycyzmów w miarę dojrzewania intelektualnego młodego pisarza.

Z kolei dr Zbigniew Jarosiński (IBL) mówił o "Poglądach Żeromskiego na literaturę". Opierając się na słynnym zakopiańskim odczycie pisarza "Literatura a życie polskie", na "Projekcie Akademii Literatury Polskiej", "Snobizmie i postępie" oraz na pomniejszych rozprawach z zakresu literatury polskiej i obcej, referent podjął próbę zrekonstruowania jego poglądów na zadania, cele i środki literatury. Ta krytyczna rekonstrukcja wykazała, z jednej strony, że Żeromski – nie będąc teoretykiem – nie stworzył koherentnego systemu poglądów, z drugiej zaś strony, że niektóre jego twierdzenia mają dziś już tylko znaczenie historyczne. Niemniej jednak imponująca jest rozległość zainteresowań pisarza, dobra znajomość nowszych prądów literackich na Zachodzie i na Wschodzie Europy oraz celne charakterystyki twórców polskich, a czasem poszczególnych utworów, przy pomocy metody impresyjnej.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad prof. Antonina Kłoskowska (UŁ) przedstawiła w referacie pt. "Motywy literackie Żeromskiego w świadomości społecznej" rezultaty badań sondażowych, które objęły 333 osoby z dwóch fabryk w małym mieście. Odpowiedzi respondentów dowodziły, że trwalsza znajomość Żeromskiego jest rzadka poniżej poziomu średniego wykształcenia i niewiele wzrasta powyżej tego poziomu u osób o niehumanistycznym typie wykształcenia. Najczęściej reprezentowana była albo postawa całkowitego odrzucenia dzieł pisarza – jako wartości nie uznawanych i nie odczuwanych, albo postawa akceptacji częściowej – jako wartości uznawanych, ale nie odczuwanych; najmniej liczna była kategoria trzecia, dla której dzieła Żeromskiego stanowią wartość uznawaną i odczuwaną. We wszystkich relacjach na temat lektur pisarza dominowała tzw. funkcja prezentacyjna, tj. przedstawienie obrazu społeczeństwa polskiego w przeszłości, przy czym na wzór interpretacji szkolnych podkreślano walor realizmu Żeromskiego. Drugą funkcją, jaką dzieła pisarza pełnią w świadomości odbiorców, można nazwać instrumentalną: w pełni pozytywistycznym bohaterem, dostarczającym "recepty działania", jest Judym, nawet dla czytelnika, który wspomina symbol rozdartej sosny.

Natomiast tzw. funkcja ekspresyjna, tj. odzwierciedlenie osobowości samego autora, w ogóle nie jest zauważana przez respondentów, podobnie jak funkcja artystyczna. Eliminowane są z odbioru uniwersalistyczne motywy pisarstwa Żeromskiego, problematyka źródeł zła i jego władzy, przeżycie dramatycznego charakteru nakazów moralnych. W związku z tym intensyfikacja funkcji ekspresyjnej i artystycznej w praktyce szkolnej mogłaby najsilniej wpłynąć na zwiększenie liczby dobrowolnych odbiorców Żeromskiego w wieku dojrzałym³.

W drugim dniu sesji obrady otworzył referat dra Jerzego Kądzieli (IBL) zatytułowany "Główne wartości »Dzienników« Żeromskiego". Po krótkim wstępie teoretycznym autor rozpatrywał "Dzienniki" kolejno: jako dokument epoki, jako zbiór nie znanych dotąd realiów biograficznych, a następnie jako dokument osobistego rozwoju pisarza, zarówno w zakresie poglądów ideologicznych, jak świadomości estetycznej i zasad poetyki. Po omówieniu wartości dokumentarnych "Dzienników" oraz ich roli jako "kopalni materiałów" do wczesnej twórczości – referent przedstawił propozycję odczytania diariusza jako powieści osobistej (personal story), w której do głosu doszła postawa autokreacyjna: narrator stopniowo tworzy z epizodów własną postać jako świadomie budowaną rolę. W burzliwej historii życia narratora-bohatera trudno odróżnić prawdę od stylizacji, rzeczywistość od "pięknego zmyślenia" literatury. Nie wiadomo, gdzie jest prawdziwa tragedia człowieka nie zrozumianego, samotnego, chorego, zagubionego w świecie, a gdzie zaczyna się fikcja artystyczna, literatura o rozdarciu wewnętrznym, historia bajronicznego bohatera, który buntuje się przeciwko poświęcaniu racji jednostki dla racji kodeksu obyczajowego. Dlatego podstawowe znaczenie "Dzienników" w sferze artystycznej polega na istniejącym w nich potencjalnie nowatorstwie, zarówno w dziedzinie kreacji typu nowoczesnego, pełnego sprzeczności bohatera, którego działania wyznacza skomplikowana motywacja psychologiczna, jak w dziedzinie doboru oryginalnych środków ekspresji, czy odmiennej od realistycznego wzorca techniki kompozycji⁴.

Dr Jan Kucharski (UG) wygłosił referat pt. "»Wiatr od morza« . Ideowe i kompozycyjne funkcje Smętka". Opierając się na bogatej literaturze przedmiotu, autor prześledził liczne prace źródłowe, materiały

historyczne, etnograficzne, geograficzne, przyrodnicze i techniczne, które posłużyły Żeromskiemu do napisania "Wiatru od morza". Dbałość pisarza o autentyzm realiów skontrastowana została z fantastyczną postacią Smętka, która w swej ostatecznej wymowie zmierza do oceny podjętych zagadnień narodowych, społecznych i filozoficznych. W ujęciu Żeromskiego postać Smętka odbiega jednak od stereotypu z podań kaszubskich, jest bogatsza i bardziej wieloznaczna. Obok funkcji typowo diabelskich Smętek pełni jeszcze inne: czasami staje się głosem sumienia ludzkiego lub uosobieniem wszystkich nieszczęść, jakie spadają na człowieka; kiedy indziej jest tworem ludzkiej ciemnoty lub "patronem urody życia", uosobieniem narodowego ucisku lub żerującym na wyzysku narodów kosmopolitą. Funkcja kompozycyjna Smętka polega głównie na tym, że ta postać jest zwornikiem luźnych opowieści epickich. Różne wcielenia Smętka znakomicie ułatwiają autorowi charakterystykę bohaterów bez rozbudowywania fabuły. Smętek staje się jakby symbolem toczącej się w ciągu wieków walki dobra ze złem, pozwala na porównania i wyciąganie wniosków⁵.

Kolejny referat, pt. "Alogiczność i przypadek w prozie Żeromskiego", przedstawił dr hab. Stanisław Eile (UJ). Podejmując polemikę z krytykami, którzy zarzucali Żeromskiemu "złą kompozycję" utworów i niespójną konstrukcję postaci powieściowych, wykazał on, że zarzuty te opierały się na założeniach XIX-wiecznej powieści klasycznej, budowanej według zasady progresji przyczynowo-skutkowej, gdzie reguła prawdopodobieństwa była w dużym stopniu regułą logicznego wynikania. Tymczasem nowoczesna powieść XX wieku zrywała ze statycznym pojmowaniem poetyki, dążyła do prezentacji głębokiej jaźni, wrogiej wszelkiemu porządkowi, i do odtwarzania świata jako splotu nieoczekiwanych możliwości. Ślady zainteresowań Żeromskiego dla zaskakujących, podświadomych reakcji odnajdujemy już w cyklu szkiców nowelistycznych pt. "Odruchy" z roku 1891. W "Ludziach bezdomnych" pisarz całkowicie zakwestionował zasadę ciągłości i logiki toku przyczynowo-skutkowego oraz tradycyjnego "portretowania", otwarcie stwierdzając, że niektórych stanów psychicznych nie da się zwerbalizować bez reszty. A ponieważ i dialogi już wówczas przestają być bezpośrednim wyrazem uczuć i myśli bohaterów, semantyka powieści kształtuje się jakby między słowami; przemilcze-

nia, elipsy i swoboda asocjacji mają nieraz sugerować więcej niż sformułowania pojęciowe. W konsekwencji traci więc rację bytu logiczna motywacja wynikowa na rzecz gry przypadkowych związków. Psychologia alogiczności i przypadku zostaje "wprzęgnięta w służbę dydaktyki targania serc". Analizując następnie z tego punktu widzenia "Popioły", "Dzieje grzechu" i "Przedwiośnie", referent rozszerzył jeszcze argumentację: wskazał na przewagę motywów bezpośrednich jako sposobu uzasadniania decyzji bohaterów oraz na dążność do uchwycenia jednostkowych "momentów" w monologach wewnętrznych⁶.

18 listopada uczestnicy sesji wzięli udział w uroczystym wieczorze poświęconym pamięci Stefana Żeromskiego, zorganizowanym staraniem Związku Literatów Polskich i Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza.

Trzeci dzień obrad rozpoczął referat prof. Janiny Kulczyckiej-Saloni (UW) zatytułowany "Żeromski wobec dziedzictwa romantyzmu i pozytywizmu". Ten obszerny temat został z konieczności ograniczony do wczesnego okresu pisarstwa Żeromskiego; przedstawione więc zostały manifestacje jego poglądów zawarte w "Dziennikach", opowiadaniach i "Syzyfowych pracach". Wskazując na bogate inspiracje ideowe i artystyczne romantyzmu, pochodzące zarówno z przyswajanej żarliwie historii powstań narodowych, jak z licznych lektur pozaobowiązkowych (a częściowo zakazanych), referat uwydatniał równocześnie wielką rolę tradycji pozytywistycznej, przejmowanej przez przyszłego pisarza z bezpośrednich kontaktów z Antonim Gustawem Bemem, a także z czytanych na bieżąco książek i artykułów czołowych publicystów epoki (Świętochowski, Chmielowski, Prus, Ochorowicz i inni). Stąd wynikała pewna ambiwalencja postawy filozoficznej i ideowej młodego Żeromskiego. Rozwój tej postawy nie da się przedstawić w kształcie linii prostej, na jej dynamikę wpływały bowiem różnorodne, często wzajemnie sprzeczne impulsy światopoglądowe.

Następny referat, prof. Stanisława Zabierowskiego (UŚl.), nosił tytuł: "Żeromski - twórca »Popiołów« - wobec Mickiewicza". Genezę powieści prelegent wiąże ze studiami historycznymi jej autora nad epoką napoleońską podczas pobytu w Raperswilu. Jednakże w później-

szym opracowaniu artystycznym zgromadzonych materiałów Żeromski musiał się liczyć z wymogami carskiej cenzury, a o wymijaniu związanych z tym trudności świadczą zachowane do dziś bruliony "Popiołów". Referent podjął też próbę uporządkowania materiału porównawczego między dorobkiem Mickiewicza a "Popiołami", przeprowadzając szczegółową egzemplifikację świadomych i nieświadomych parafraz i zapożyczeń w tekście Żeromskiego, głównie z "Pana Tadeusza".

Prof. Henryk Markiewicz (UJ) wygłosił referat pt. "Żeromski i Prus". Autor wielu znanych rozpraw o twórczości obydwóch pisarzy tym razem przedstawił esej na temat wzajemnych stosunków początkującego nowelisty i sławnego już autora "Lalki". Wbrew idyllicznym legendom, rozpowszechnianym w popularnych biografiiach na podstawie późniejszych o kilkadziesiąt lat wypowiedzi i listów Oktawii Żeromskiej, analiza materiałów źródłowych z epoki wykazuje znaczne kontrowersje między obu pisarzami. Prus dość opieszale potraktował sprawę listów polecających dla Żeromskiego, który zamierzał podjąć studia prawnicze w Krakowie. Nie był też zachwycony projektami małżeńskimi Oktawii, którą jeszcze na parę miesięcy przed ślubem z Żeromskim usiłował swatać z pewnym bogatym przemysłowcem, co pisarz odczuł jako "zdradę", i w listach do narzeczonej z na półzartobliwą pasją obiecywał wyzwąć Prusa na pojedynek amerykański, dodając przy okazji wiele uszczypliwych uwag na temat zasad pozytywistycznego postępu panujących w redakcji "Kuriera Codziennego". Miary rozczarowań dopełniła dość krytyczna opinia Prusa o pierwszych nowelach Żeromskiego, wyrażona w liście do Oktawii, która prosiła autora "Emancypantek" o pośrednictwo w pertraktacjach z wydawcami w sprawie wydania tomu "Opowiadań". Ostatecznie Żeromski opublikował ten tom u T. Paprockiego, nie korzystając z protekcji Prusa.

W godzinach południowych dnia 19 listopada delegacja uczestników sesji udała się na cmentarz Ewangelicko-Reformowany, aby wraz z przedstawicielami Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Związku Literatów Polskich złożyć kwiaty na grobie Stefana Żeromskiego.

Obrady popołudniowe rozpoczął referat dra Jerzego Paszka (UŚl.) zatytułowany " »Popioły« - »Próchno« - »Pałuba« . Paralela stylistyczna". Na pozór te trzy utwory są dość odległe, choć powstały w tej

samej epoce - modernizmu. Łączy je przede wszystkim to, że tytułowe słowa są symbolami, które próbowano wyjaśniać rozmaicie, przeważnie ambiwalentnie, ale również - w przypadku "Pałuby" - jako odniesienie do filozofii przypadku czy ironii losu. Przy bliższej analizie zauważyć można jeszcze inne cechy wspólne, takie jak: przedstawienie miłości romantycznej, obecność autokomentarza czy powracające leitmotywy. Dominują jednak różnice: "Próchno" - to powieść "artysty o artystach", "Pałuba" - powieść psychologiczno-filozoficzna, "Popioły" - historyczna. U Żeromskiego zaobserwować można ekstensywne wyzyskanie słowa i dalekie asocjacje, u Berenta - intensywne wyzyskanie słowa i skłonność do neologizmów, u Irzykowskiego - słownictwo naukowe, zwłaszcza psychologiczne. Referent przy pomocy metody "słów-kluczy" przeprowadzał przykładowe analizy pewnych mechanizmów stylistycznych poprzez wyodrębnienie ciągów synonimicznych na tle pola semantycznego każdej z omawianych powieści.

Z kolei doc. Halina Janaszek - Ivaničková (Zakł. Słowianoznawstwa PAN) wygłosiła referat "Etos inteligencji w twórczości Żeromskiego na tle współczesnej literatury europejskiej". Za alfę i omegę tworzonoego przez pisarza etosu inteligentckiego uważa autorka postawę nonkonformistyczną, która pojawia się w bardzo wielu powieściach o inteligencji lub o intelektualistach, np. w literaturze rosyjskiej - od klasycznego dramatu Gribojedowa "Gorie ot uma" i narodników poczynając, we francuskiej - od powieści Voltaire'a poprzez "Historię współczesną" Anatola France'a aż po utwory egzystencjalistów: Sartre'a, Camusa i innych. Nonkonformizm myślowy łączy się najczęściej z nonkonformizmem etycznym, ze zdolnością do poświęceń w imię idei na rzecz innych (np. uciskanego ludu). Jednakże nadmierne zaangażowanie w idee prowadzi na ogół do deformacji intelektualnych i skrzywień dogmatycznych, które są nieodłączną cechą światopoglądu wyrażonego w większości europejskich powieści o inteligencji. Zarzut ten odnosi się w równej mierze do "Co robić?" Czernyszewskiego, jak do ciasnego apostołstwa Zoli w powieści "Prawda", a także do specyficznego dogmatyzmu moralnego w "Ludziach bezdomnych" czy w "Walce z szatanem" Żeromskiego. Powołując się na teorię Mannheim'a o mechanizmie powstawania idei, mitów i utopii,

referentka dochodzi do wniosku, że o randze pisarza i wielkości stworzonego przez niego etosu rozstrzyga nie to, czy ulega on, czy nie ulega mitom, lecz zdolność przełamywania ograniczeń własnego poglądu na świat. W tym aspekcie Żeromski, który w imię uczciwości pisarskiej potrafił w "Przedwiośniu" obalić swe wieloletnie złudzenia, rysuje się jako prawdziwy mistrz.

Na zakończenie sesji dr Zdzisław J. Adamczyk (WSP Kielce) przedstawił referat pt. "Z zagadnień europejskiej recepcji twórczości Żeromskiego". We wstępie autor zastrzegł, że zajmuje się tylko recepcją do 1939 r., gdyż po ostatniej wojnie o doborze tłumaczonych tytułów (szczególnie w państwach wspólnoty socjalistycznej) decydowały inne niż wcześniej czynniki, często oficjalne życzenia strony polskiej. Dokonawszy chronologicznego przeglądu tłumaczonych nowel i powieści Żeromskiego od roku 1896, referent stwierdził, że największą popularność zdobyły utwory pisarza w Rosji i w Związku Radzieckim; w innych krajach liczba przekładów z Żeromskiego była niewielka, a wznowienia zdarzały się tylko wyjątkowo. Przyływy zainteresowania Żeromskim przypadają na lata 1906-1910, 1914-1917 i 1922-1926. Rytm tych przepływow pokrywa się z okresami, gdy wypadki polityczne (rewolucja 1905 r., I wojna światowa, odbudowa niepodległego państwa polskiego) zwracały uwagę europejskiej opinii publicznej na sprawy polskie - utwory Żeromskiego budziły zainteresowanie przede wszystkim jako swoisty literacki dokument, jako źródło informacji o przeszłości i współczesności narodu polskiego.

Spośród trzech najczęściej tłumaczonych powieści Żeromskiego - "Uroda życia", "Popioły", "Wierna rzeka" - tylko ta ostatnia docierała do czytelników zagranicznych nie okaleczona poważniej; inne poddawane były przez tłumaczy znacznym skrótom. Krytycy zagraniczni zwracali uwagę na niedoskonałość architektoniki powieści Żeromskiego, na nadmierny patos i żywiołowy liryzm rozsadzający je od środka, na "słowiański" pesymizm i jaskrawe obrazy przemocy i gwałtu występujące w jego utworach. Z uznaniem natomiast podkreślano mistrzostwo analizy stanów psychicznych bohaterów, zwłaszcza przeżyć miłosnych; podobały się również polskie sceny obyczajowe (np. opis kuligu w "Popiołach") i znakomicie kreślone pejzaże.

¹ Pełny tekst "Wspomnienia o Stefanie Żeromskim" zob. "Literatura" 1975, nr 50.

² Pełny tekst referatu zob. "Pamiętnik Literacki" 1976, z. 1.

³ Zasadnicze tezy referatu zob. "Literatura" 1975 nr 48; pełny tekst - "Pamiętnik Literacki" 1976, z. 1.

⁴ Pełny tekst referatu zob. "Pamiętnik Literacki" 1976, z. 1.

⁵ Pełny tekst referatu zob. "Pamiętnik Literacki" 1976, z. 1.

⁶ Pełny tekst referatu zob. "Pamiętnik Literacki" 1976, z. 1.

Dr Jerzy Kądziela

PIĘĆDZIESIĄTA ROCZNICA ŚMIERCI STEFANA ŻEROMSKIEGO I WŁADYSŁAWA REYMONTA

Sprawozdanie z sesji naukowej zorganizowanej przez Uniwersytet Warszawski

Z okazji przypadającej w roku 1975 pięćdziesiątej rocznicy śmierci Stefana Żeromskiego i Władysława Stanisława Reymonta Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego zorganizował sesję naukową poświęconą twórczości obu tych pisarzy. Odbyła się ona w dniach 20-21 listopada i zgromadziła liczne audytorium. Wśród zaproszonych do wzięcia udziału w spotkaniu znaleźli się też goście zagraniczni z ośrodków akademickich Moskwy, Pragi, Berlina i Lipska.

Aczkolwiek (jak wskazywał na to zakres problemowy ujęty w tytule) sesja poświęcona była Żeromskiemu i Reymontowi, tematyka referatów skupiła się przede wszystkim wokół twórczości tego pierwszego, i to zarówno w wystąpieniach przedstawicieli polskich, jak zagranicznych. Także oba referaty z zakresu językoznawstwa poświęcone były językowi i stylistyce prozy Żeromskiego. Nie znaczy to jednak, aby twórczość Reymonta pozostawała poza kręgiem historycznoliterackich zainteresowań referentów. Stała się ona, a ściślej recepcja tej twórczości w Niemczech, tematem wystąpienia przedstawiciela NRD, natomiast ujęcie komparatystyczne prozy Reymonta i Żeromskiego zaprezentowane zostało w dwu referatach - czeskim i polskim.

20 listopada, po uroczystym otwarciu sesji przez prof. Janinę Kul-